



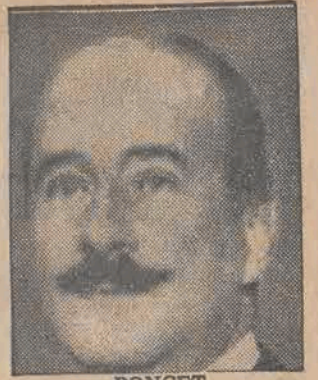
NEVILLE CHAMBERLAIN
wymieniany jest jako przy-
szły premier Anglii, po usta-
pieniu Mac Donalda.

WYDANIE:
A B C D E F G H I J K L

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



PONCET,
ambasador francuski w Ber-
linie złożył protest u rządu
Rzeszy w sprawie porwania
3 francuzów z terytorjum
Saary.

R. J. K. XI.

WTOREK, 8 SIERPNI 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 219

TAJEMNICZA ZBRODNIA W BRZUCHOWICACH

Trup mężczyzny pod willą arch. Zaremby. — Zagadkowa walka w ogrodzie. — Czego szukano w willi, w której zamordowano ś.p. Lusię Zarembiankę
Komisja sądowo-lekarska rozpoczęła badania

Lwów, 8 sierpnia.

W Brzuchowicach pod Lwowem w ogrodzie, okalającym willę inż. Zaremby, w której dokonano w swoim czasie mordu na ś.p. Lusię Zarembiankę wykryto nową zagadkową zbrodnię.

W krzakach pod willą znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Trup leżał twarzą do ziemi i przykryty był gałązkami sosny.

Natknął się na niego prof. Zastawski, który w związku ze zbliżającym się terminem Wrazpawy oglądał teren, na którym był dokonany w swoim czasie tak głośny mord.

Policja wszczęła oglądami dochodzenie, ale jak się okazało, niemożliwe było ustalenie tożsamości denata, albowiem zwłoki znajdowały się w stanie rozkładu i z tego powodu twarz była nie rozpoznania.

Stwierdzono tylko, że był to mężczyzna wysokiego wzrostu, dobrze fizycznie rozwinięty. Pierwiastkowe do chodzenie zdołało tylko ustalić, że denat zamordowany został ciosem w głowę.

Czy zabójstwo dokonane zostało tuż pod willą Zaremby, w ogrodzie, czy też zwłoki przewieziono tam po dokonaniu mordu, tego nie zdano jeszcze ustalić.

Prawdopodobnie jednak mord dokonany został w chwili, gdy nieznanemu szukał czegoś w krzakach pod samą willą, albowiem na drzewach w tem miejscu widnieją ślady kul.

Możliwe więc, że mordercy strzelali do nieznanego, a później dopiero zadał cios w głowę jakimś nieznanym narzędziem tępo - krawędziowym. Policja przesłuchała już kilka osób, które zeznały, że przed kilku dniami słyszały w nocy dolatujące od strony willi Zaremby jakieś krzyki.

Nie zwrócono jednak na to uwagi, albowiem Brzuchowice, jako miejscowość podmiejska, do której przyjeżdża na niedzielę bardzo wiele osób ze Lwowa, dość często jest terenem różnych awantur.

Wczoraj udała się do Brzuchowic komisja sądowo - lekarska, która przeprowadzi obdukcję zwłok i ustali niektóre

szczegóły, pozwalając skierować śledztwo na właściwe tory.

Wykrycie zbrodni wywołało w Brzuchowicach i we Lwowie niezwykle poruszenie.

Niektórzy bowiem skłonni są widzieć w tem jakiś związek ze zbrodnią o którą oskarżona jest Gorgonowa.

Cztery groźne pożary w Łodzi w czasie wczorajszej burzy. — Uszkodzenia międzymiastowej komunikacji telefonicznej. — Znaczne szkody w powiecie łódzkim

Łódź, 8 sierpnia.

(ig) Gwałtowna burza, która przeszła wczoraj wieczorem nad Łodzią, wyrządziła bardzo poważne szkody. Podkreślić należy przytem fakt, iż pioruny biły tak często, że wzniciły w wielu

miejskach pożary.

Pierwszy piorun uderzył w gmach fabryczny K. Zylbersztajna i Bornaštajna przy ul. Cieszyńskiej 10. Zaalarmowano natychmiast straż ogniową, która wyjechała 4-ty oddział. Akcja ratownicza

trwała około godziny.

Straty, wynikłe z powodu pożaru, są dość znaczne, ponieważ poza spaleniem się części budynku, dużo towaru zniszczono podczas akcji ratowniczej, zalewając go wodą.

W trzy minuty później drugi piorun uderzył w transformator w fabryce Jana Lesza przy ul. Brzozowej 4. Płomienie buchnęły, ogarniając cały parter gmachu fabrycznego. Po godzinnej akcji ratowniczej udało się i ten pożar zlokalizować.

Trzeci piorun padł w dom mieszkalny przy ul. Napiórkowskiego 54, trafiając w beczkę smoły, która zapaliła się natychmiast. Na szczęście pożar ten nie rozprzestrzenił się, albowiem beczka stała w pewnej odległości od zabudowań.

I wreszcie czwarty piorun padł w młyn parowy „Adamek”, na Cieszyńskiej 10. Tu pożar przyjął katastrofalne rozmiary. Młyn spłonął doszczętnie, mimo wyteżonej akcji ratowniczej.

Nawalnica, jaka szalała wczoraj, wyrządziła poza tem cały szereg strat.

Na drodze z Pabjanic do Łodzi wicher powyrwał i przewrócił bardzo dużo drzew owocowych. Poprzewracał również na placu Reymonta cały szereg plotów, wyrwał drzewka, rosnące na ulicy, zerwał kilka sztyków z murów domów.

Przerwana była również komunikacja telefoniczna międzymiastowa. W Łodzi na szczęście kable nie były zalane. Wicher poprzewracał słupy na linii Tuszyń - Łódź, wobec czego zerwały się druty i nie można było uzyskać połączenia. Przerwane były połączenia również na innych liniach podmiejskich.

Poza tem w północnej części miasta woda zalała szereg piwnic, powodując poważne straty. Ponieważ dzielnica ta zamieszkała jest przez niezamożną ludność Łodzi, straty są tem dotkliwsze.

Dodać przytem należy, że obecnie dopiero odczyta się dobrodziejstwo kanalizowania miasta. Na skanalizowanych ulicach bowiem, na których przeprowadzone są studzienki burzowe, nie odczuło się zupełnie skutków ulewy.

Niebywałe upały w Anglii

London, 8 sierpnia.

W całej Anglii panują niezwykle upały. W Londynie termometr wskazywał dziś 32 C. powyżej zera w cieniu.

Miejscowości kąpielowe są przepelnione.

Przewrót w Hawannie

Walki na ulicach miasta

Hawanna, 8 sierpnia. (PAT.)

W poselstwie amerykańskim odbyła się konferencja przedstawicieli stron, na której zapadła jednogłośnie decyzja domagania się ustąpienia prezydenta Machado.

Armia wkroczyła do Hawanny i opłoniła miasto. Wojsko, wspomaganie

przez policję, usiłowało rozproszyć tłumy, które radośnie manifestowały, gdy rozeszły się pogłoski o ustąpieniu Machada.

Wobec oporu tłumów wojsko i policja uczyniły użytek z broni, oddając sze reg salw do tłumy. Ma być 15 zabitych.

HITLER NA URLOPIE

Jak władze niemieckie starają się zapewnić mu spokój. — Nie wolno spoglądać na kanclerza przez lornetkę

Berlin, 8 sierpnia.

Hitler bawi obecnie na urlopie w uzdrowisku górskim Berchtesgaden w Bawarii, a władze wydały zarządzenia, by spokój kanclerza nie został niczem zakłócony.

Drogi, prowadzącej na Salzberg, gdzie mieszka Hitler, nie wolno używać nikomu prócz kanclerza i jego najbliższego otoczenia.

Policja wezwwała miejscową ludność oraz przebywających w Berchtesgaden i okolicy turystów, by szanowali spokój kanclerza, nie rozmawiali głośno ani nie śpiewali w sąsiedztwie jego mieszkania i żeby wogóle starali się uprzyjemnić kanclerzowi jego wypoczynek letni.

Zwraca się też uwagę ludności, że obserwowanie kanclerza przez lornetki nie należy do dobrego tonu.

Paryż, 8 sierpnia.

Prasa na podstawie informacji, zaczerpniętych ze źródła holenderskiego, podaje, że rząd niemiecki chce nadać procesowi przeciwko domniemanym sprawcom podpalenia Reichstagu z holendrem van der Luebbem na czele charakter manifestacyjny.

Przebieg procesu i wyrok ma udowodnić siłę i autorytet rządu. Data procesu jeszcze nie jest wyznaczona. Rząd Rzeszy dąży do połączenia procesu o podpalenie ze stu czy też nawet dwustu procesami o szpiegostwo i zdradę główną i tym procesem — jaki pisze prasa, który ma być częściowo filmowany, a częściowo nadawany przez radio, zakończyć formalnie okres rewolucji hitlerowskiej.

Dwaj studenci zginęli w Tatrach

w czasie niebezpiecznej wyprawy górskiej

Zakopane, 8 sierpnia.

Wielkie wrazenie wywołała tu straszna śmierć w górach, jaka spotkała 2 młodych, znanych taterników. Ofiarą wypadku padli dwaj studenci Jarosław Stanisław z Warszawy i Witold Wojnar, student chemii z Katowic.

Jak się okazuje, wyszli oni w piątek rano ze schroniska w Roztoce wraz z trzecim towarzyszem Wojnisem. — Wojnis jednak w ostatniej chwili zrezygnował z wycieczki, nie będąc dysponowanym. Stanisław i Wojnar szli połączeni liną i próbowali przejść północno - zachodnią ścianę Kościolka.

Jak wykazały badania, nosili oni ciężkie buty górskie, które chcieli na-

stępnie zmienić na klapki. W czasie tej zamiany spadli z wysokości kilkudziesięciu metrów na piargi.

Wypadek ten miał miejsce w piątek.

Gdy do poniedziałku turyści nie dawali o sobie znaku życia, postanowiono ich odszukać. Kilka grup turystów ruszyło śladami taterników i o godzinie 1-ej w południe znaleziono ich zwłoki. Ciała znajdowały się już w stanie częściowego rozkładu.

Zawiadomione o wypadku tatrzańskie pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce wypadku, celem przetransportowania zwłok w dolinę.

120 dzieci splonęło w szkole chińskiej

London, 8 sierpnia.

Z Pekinu donoszą o strasznej tragedii jaka rozegrała się w chińskiej mieście Fazin.

Budynek miejscowej szkoły stanął w płomieniach w czasie gdy odbywały się lekcje. 120 uczniów padło ofiarą ognia. Istnieje poważna przesłanka, że budynek został podpalony.

Po 10-ciu latach ujęła oszusta,

który wyłudził od niej w Rosji cały majątek

Warszawa, 8 sierpnia.

Do urzędu prokuratorskiego wpłynęła sensacyjna skarga, złożona przez Stefanię Żemralską.

Żemralska w czasie wojny wyjechała włąb Rosji. W czasie rewolucji bolszewickiej, wielu obywateli polskich od dawało swe kosztowności i pieniądze delegatom rządu polskiego, lub przedstawicielom polskich organizacji.

Pani Żemralska postąpiła w sposób podobny i poznanemu w jednym z komitetów pomocy, Bronisławowi Barylskiemu wręczyła wszystkie swe oszczędności w kwocie 136,000 rb.

Po szczęśliwym powrocie do Polski, Żemralska zwróciła się do ministerstwa skarbu z zapytaniem, czy suma ta nie została złożona dla niej w depozycie. — Odpowiedź ministerstwa była odmowna.

Wobec tego Żemralska zaczęła poszukiwać Barylskiego, co trwało dość długo, bo aż lat 10. Wreszcie w roku bieżącym ustaliła, że mieszka on przy

ul. Hożej 6. Rozmowa na temat pieniędzy nie dała rezultatów, następnie zaś Barylski zaczął się ukrywać.

Wobec tego poszkodowana złożyła skargę do urzędu prokuratorskiego przeciw Barylskiemu oraz dalszym członkom moskiewskiego komitetu Szemiotowi i Moszkowskiemu.

Katastrofa samochodowa pod Wisłą

Kilku częstochowian ciężko rannych

Częstochowa, 8 sierpnia.

W ubiegłą niedzielę kilku częstochowian udało się autem pp. Macieja i Henryka Błaszczyńskich z wycieczką do Wisły pod Cieszynem.

Wskutek oderwania się przedniego koła auto uległo rozbiciu. Najpoważniejszych obrażeń doznał profesor i gimnazjum państwowego, p. Rudnicki, któ-

ry odniósł złamania kilku żeber.

Dotkliwych obrażeń doznała również p. Błaszczyńska. Lekko poturbowany został p. Maciej Błaszczyński, zaś lek. dentysta Gryniec doznał złamania palców u ręki.

Z pasażerów auta wyszedł bez szwanku jeden tylko p. Glicner.

Dwoje dzieci śmiertelnie pokasane przez żmiję trzecie walczy ze śmiercią. — Straszny wypadek na wsi pod Częstochową

Częstochowa, 8 sierpnia.

Wieś Wasosz była widownią niezwykle tragicznego wypadku.

Mianowicie jednaz włościanek zbierała w lesie mchu i wrzосу, który przyniosła do domu i posłała dzieciom

w łóżeckach. W nocy jedno z dzieci poczęło się skarżyć, mówiąc, że je coś ukąsiło.

Matka uspokoiła dziecko, lecz po chwili poczęło się skarżyć drugie. Dopiero na płacz trzeciego zaniepokojona matka podbiegła do łóżek, by zobaczyć co się stało.

Oczom jej przedstawił się straszny widok: jedno z dzieci było już martwe, drugie wilo się w przedśmiertnych kon-

wulsjach, zaś dokoła ciała trzeciego owinęła się jadowita żmija, którą nie-szczęśliwa matka przyniosła wraz z mchem do domu.

Dwoje dzieci nie żyje, trzecie walczy ze śmiercią i jest nikłą nadzieją utrzymania go przy życiu.

Oslabiona poprzednimi ukąszeniami gad nie miał już widać dość żądła i temu przypisać należy, iż trzecia jego ofiara nie zginęła na miejscu.

Zabił się... piorunem

Niezwykły samobójca owinął się anteną podczas burzy

Sieradz, 8 sierpnia.

We wsi Gruszczyce pow. sieradzkiego, zdarzył się niezwykły wypadek samobójstwa, nienotowanego dotychczas.

Oto bowiem poniósł śmierć od uderzenia pioruna gospodarz Józef Borucki. Borucki od dłuższego już czasu cierpiał na rozstrój nerwowy i nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Przy denacie znaleziono list, w którym opisuje on sposób w jaki postanowił

skończyć z życiem. W czasie szalejącej burzy owinął antenę radiową dokoła swego ciała, a następnie uziemił ją.

W ciągu krótkiego czasu istotnie uderzył w dom piorun i spłynął po antenie, rażąc śmiertelnie Boruckiego.

Gdy na odgłos uderzenia zbiegli się sąsiedzi znaleźli już tylko zwęglone zwłoki desperata.

Pod sąd doraźny

Kielce, 8 sierpnia

(K) Na drodze między wsią Pękostawiem a Wierzbicą w pow. miechowskim został postrzelony Fajwel Rygier z Wierzbicy, który w drodze do szpitala, zmarł.

Zamachu na Rygiera dokonał Tomasz Soczówka z namowy Józefa Smagały, który chciał się zemścić na Rygierze. — Sprawców aresztowano — staną oni przed sądem doraźnym.

LEKARZ-DENTYSTA

F. KOPCIOWSKA

POWRÓCIŁA

Gdańska 37

tel. 232-55,

przyjmuje od 9-3,

w Lecznicy Piotrkowska 294 od 4-7 w.



KTO zdrowie

szanuje

Ten

kupuje

Przyjmować tylko w oryginalnym opakowaniu z banderolą!



LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3-7 po poł.

Piotrkowska 51

telef. 121-23

Kino Dźwiękowe

RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22.
Jedynie letnie kino w ogrodzie.

Dziś wielka PREMIERA!

Najpiękniejszy, największy przebój sezonu 1933 r., film produkcji węgierskiej. Cały świat nadśłuchuje o młodzieńtku tancerka, czarująca artystka, piękna, platynowa blondynka oraz I-szy na ekranach polskich w filmie

„Węgierska Miłość”

W rolach głównych:

Rozy Parsony i Tibor v. Halmai

METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnymi! Wielki film dźwiękowy z słonecznych portów południa p. t.

W każdym Porcie Dziewczyzna

W rol. gł. ALBERT PREJEAN oraz utocza LORITA BENAVENTE
NADPROGRAM: dodatek dźwiękowy

ADRIA
GEWIRA 1

Doktor
H. SZUMACHER
POWRÓCIŁ
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz. w niedzielę i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

DOKTOR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
POWRÓCIŁ
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPICIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

DR. MED.
M. Rundszejn
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4-8-ej.

Doktor
Sołowiejczyk
POWRÓCIŁ
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99, tel. 144-92.
Przyjmuje od 4-6 i od 8-9 wieczór.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
POWRÓCIŁ
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wieczór.

Dr. MED.
M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedzielę i święta od 10-12 wpoł.

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i moczościowych.
Cegielniana 15, TELEF. 14907.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 wiecz., w niedzielę i święta od 9-11 wpoł.
POKOJÓWKI, kolnierki, przedki, siły fachowe potrzebne. Wiśniewa Góra sprzedania. Franciszkańska 57, E. Kosel.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w W niedzielę i święta od 10-12.

Dr. MED.
St. Kleniewski
UL. ORZESZKOWEJ 8 (Juljanów), tel. 121-15
przyjmuje do 10 r. i od 3-7-ej
Choroby wewnętrzne.
CENY LEZNICOWE.

Złoto BIZUTERIE, SREBRO
kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO, PIOTRKOWSKA 7.

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najliczniejszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenia do „Republiki”

Wypoczynek nad morzem



Na zdjęciu naszym widzimy plażę w Gdyni, przepelnioną licznymi amatorami kąpielii morskich

Pies—sportowcem.



Na zdjęciu naszym widzimy wspaniałego psa angielskiego, biorącego przeszkodę długości 9 stóp.

Ze zjazdu Legionistów



We wszystkich nadmorskich i narzeczonych miejscowościach sezon wioślarski jest w pełni. Łodzie wypłynęły na pełną wodę.



Zdjęcie przedstawia uroczysty moment składania wieńca pod krzyżem Romualda Traugutta na terenie dawnej Cytadeli w Warszawie.



AMERYKANIN CUNNINGHAM, rekordzista świata w biegu na 880 jardów, startuje obecnie z powodzeniem w Europie.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Skarb.

Adwokat przez parę chwil milcząco spoglądał na młodego mężczyznę, który zjawił się w jego gabinecie.

— Czego pan sobie życzy? — spytał wreszcie.

— Chcę z panem zagrać w otwarte karty — odparł nieznajomy. — Przede wszystkim muszę panu pokazać kartę zwolnienia z więzienia. Przed trzema dniami wypuszczono mnie na wolność. Odsiadywałem trzyletnią karę za włamanie.

Adwokat obejrzał dokument i rzekł: — Czy teraz ma pan nowa jakaś sprawę?

— Bynajmniej, narazie nic mi absolutnie nie grozi. Nie chodzi mi bynajmniej o obronę w sądzie. Przyszedłem do pana z pewną konkretną propozycją. W więzieniu zetknąłem się z niejakim Armandem, pochodzącym z tego miasta. Ja mieszkam w innej zupełnie części kraju i po raz pierwszy w życiu przyjechałem dziś do tego grodu.

Otóż Armand, który ma jeszcze do odsiedzenia trzy lata, niedawno powierzył mi swoją tajemnicę. W pewnym domku na przedmieściu, zakopał on w ogródku bardzo poważną sumę pieniędzy. Muszę zaznaczyć, że pieniądze te nie pochodzą z kradzieży. Armand całą sumę wygrał w karty. Obecnie odsiadyuje on karę za zabójstwo, dokonane pod

wplywem alkoholu. Zabójstwo to również nie miało charakteru rabunkowego. Poprostu zwykłe porachunki osobiste.

— Ale o co panu właściwie chodzi? — niecierpliwili się adwokat.

— Właśnie, właśnie, wszystko panu zaraz wytłumaczę. Armand, powierzając mi swoją tajemnicę, zaznaczył jednocześnie, że podzielił się ze mną skarbem, o ile go wydostane. Dziś rano obejrzałem domek, w którym zakopał pieniądze. Musiałbym go oczywiście kupić, gdyż w inny sposób nie można przecież otrzymać zezwolenia na rozkopanie ogródka. Otóż, jak pan się panie mecenasie zapewne domyśla, pozbawiono mnie praw. Nie mógłbym więc nabyć tej posesji. Zresztą nie chciałbym wogóle zawierać żadnych oficjalnych umów, ponieważ władze nie obdarzają mnie specjalną sympatią. Chciałem więc panu mecenasowi zaproponować spółkę. Kup pan ten dom, a wówczas podzielimy się w trójkę tym skarbem.

Przybyły wyciągnął z kieszeni dokument i wręczył go adwokatowi.

Z dokumentu wynikało, że Armand obdarza swego kolegę z celi, Ruprechta, całkowitem zaufaniem i zgadza się zgóry na wszelkie jego postanowienia oraz ewentualny podział skarbu.

Adwokat oddał Ruprechtowi dokument i spoglądając nań z pewną ironją,

odpowiedział:

— Nie, mój panie, z tego interesu nic nie wyjdzie. Po pierwsze dlatego, że nie wierzę w tę całą historję, a po drugie dlatego, że z takimi ludźmi jak pan i pański przyjaciel wolę nie zawierać żadnych umów. Gdyby panu groziła jakaś sprawa karna, mógłbym w niej wystąpić w charakterze obrońcy. Innych interesów jednak z panem mieć nie mogę.

— Myślałem, że pan jest mądrzejszy, panie mecenasie — uśmiechnął się cynicznie opryszek.

Adwokata ogarnęła wściekłość.

— Proszę w tej chwili wyjść — zawołał. — Dziś jeszcze musi pan opuścić nasze miasto. Uprzedzam, że jeśli się pan nie zastосуje do mego żądania, to w tej chwili skomunikuję się z policją. Miejscowe władze potrafią pana natychmiast wyekspedjować.

Ruprecht uklonił się adwokatowi z przesadną galanterią i wyszedł z biura.

Adwokat natychmiast zatelefonował do dyrektora policji, z którym zresztą żył na stopie przyjacielskiej. Powiedział mu o przyjeździe groźnego opryszka Ruprechta, dodając, że uważa, że tego osobnika należałoby jaknajszybciej zmusić do opuszczenia miasta.

Dyrektor policji oczywiście przyznał mu słuszność i zapewnił, że natychmiast zajmie się tą sprawą.

W godzinach wieczorowych zadzwonił on do adwokata i zakomunikował, że Ruprecht z własnej woli opuścił miasto, to też nie potrzebował w tym kierunku użyć żadnych środków.

Nazajutrz w godzinach rannych adwokat udał się na przedmieście i odszukał domek, wskazany mu przez Ruprechta.

Była to zniszczona rudera, stanowiąca własność jakiejś staruszki. Adwokat obejrzał również dokładnie przylegający do domku ogródek.

W godzinę później konferował już ze staruszką.

Nie chciała ona jednak w żaden sposób sprzedać swego domku.

— Domek ten — tłumaczyła mu — należał jeszcze do mego pradziada. Wszyscy moi przodkowie tutaj umierali. I mnie już niewiele pozostało do życia. Nie chciałabym się więc przenieść.

— Ale mogłaby pani tu pozostać, przecież nie zamierzam się bynajmniej tu wprowadzać.

Staruszka jednak nie chciała w dalszym ciągu słyszeć o tej transakcji.

Gdy jednak adwokat zaofiarował jej znaczną sumę, poczęła się wahać. I tego dnia jeszcze, w godzinach popołudniowych, w kancelarii rejenta zawarto odpowiednią umowę.

Nazajutrz rano staruszka otrzymała pieniądze i natychmiast opuściła miasto.

Twierdziła, że jedzie na wieś do krewnych.

A po południu adwokat otrzymał list od Ruprechta.

— Bardzo panu jestem wdzięczny, że pan kupił tę rudere mojej matki. Nikt nie chciał dać za ten domek ani grosza. Jednocześnie muszę panu zaznaczyć, że cała historia ze skarbem jest zmyślona.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“, Nr. 68.148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.